

Uroczystości w 38 rocznicę wybuchu Powstania Wielkopolskiego

27 bm. Wielkopolska obchodziła uroczystości 38 rocznicy wybuchu powstania, które uwalniło tę część kraju spod jarzma prawie stuletniej niewoli pruskiej. Centralny obchód 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego zorganizowany został przez Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu. Na uroczystości przybył przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 55.893 Wyd. A. Cena 20 gr

Nr 308 (2347) — Rzeszów, piątek 28 grudnia 1956 r.



Krośnianie postanowili wykorzystać pobyt tow. Gomułki w Rzeszowie nie tylko dla dyskusowania niektórych ważnych spraw, ale również dla zrobienia wspólnego pamiątkowego zdjęcia.



Wprawdzie Konferencja przysporzyła tow. Wiesławowi pełne ręce roboty, ale niespóź było odmówić spotkania z dziećmi szkół rzeszowskich. Tym razem fotoreporter nie miał kłopotu, by uchwycić właściwy moment. Jak widać na zdjęciu spotkanie udało się na medal. Wszyscy są uśmiechnięci. Tow. Gomułka potrafi doskonale dyskutować z małymi tak jak z dorosłymi. Zresztą takie odprężenie w czasie obrad konferencji to nawet pożyteczne. Tekst — R., Foto — Popiżakowski i Witowski.

KANDYDACI ZIEMI RZESZOWSKIEJ NA POSŁÓW DO SEJMU PRL

Jan Maciela

Do pilnych spraw Podkarpacia zaliczyć należy osadnictwo

— Jakie widzę potrzeby terenu Podkarpacia a także naszego powiatu? — Na to pytanie mogę odpowiedzieć, że widzę sporo, a zwłaszcza w zakresie gospodarczym i kulturalno-oświatowym — mówi tow. Jan Maciela, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium Pow. Rady Narodowej w Lesku.

Do pilnych spraw gospodarczych zaliczyć należy przede wszystkim osadnictwo. Z tym wiąże się ściśle budowa nowych osiedli i rozbudowa istniejących np. w Cisnej, osiedli dla pracowników leśnictwa i ośrodka robotniczego w Uhercach.

Także budowa linii kolejowej, łączącej tereny powiatów brzoźowskiego i sanockiego, a zwłaszcza samo miasto, Brzoźów z centrum województwa, poważnie rozwiązałyby trudności komunikacyjne tego regionu. Przy wspólnym wysiłku przyszłych posłów z naszego okręgu spodziewam się, że sprawę komunikacji i elektryfikacji na Podkarpaciu rozpatrzą odpowiednio czynnik i zajątwią z korzyścią dla nas.

Nabrzmiałym problemem, koniecznym do rozwiązania jest uregulowanie spraw rolniczych. Do nich należy zaliczyć nieuczynione, ustalenie ostatecznie granic gruntów ornych i uporządkowanie gospodarki w lasach gromadzkich. Powszechnie wiadomo, że w naszych lasach marnuje się sporo drewna budulcowego i opałowego, lecz do tego czasu nie podjęto stanowczych kroków aby temu zapobiec. Dosko-

nale zdaje sobie sprawę, że do właściwego zagospodarowania lasów potrzebne są najpierw drogi — dla zapewnienia możliwości transportu — a także urządzenia socjalne jak barakki mieszkalne dla pracowników, a przy tym sklepy, świetlice, szkoły.

Jest jeszcze jeden projekt, którym warto się zainteresować. Otóż w Lesku są źródła mineralne zupełnie niewykorzystane. Gdyby tak ująć wodę dla celów leczniczych, wybudować pawilon przy szpitalu, pijalnie, to miasteczko znacznie zyskałoby na tym. O tym warto pomyśleć.

Mnie osobiście, z racji zajmowanej funkcji, interesują sprawy szkolnictwa. I w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia. Postaram się wymienić



najpilniejsze potrzeby, a to budowę nowego pomieszczenia dla szkoły średniej ogólnokształcącej w Lesku (dotychczasowy budynek służył za bursę), dokończenie budowy szkoły podstawowej w Uhercach wraz z internatem dla uczniów dojeżdżających oraz budowy nowych w Czaszynie i Poraju w pow. leskim.

Józef Kędziński

Polska nie leży tylko na ul. Szopena w Przemyślu

Lekarz — specjalista — laryngolog, ordynator szpitala powszechnego w Przemyślu, bezpartyjny działacz społeczny, członek Ogólnopolskiego Komitetu Obronców Pokoju, kandyduje w okręgu 76 w Przemyślu.

Dr Józef Kędziński cieszy się dużą popularnością i szacunkiem w środowisku lekarskim. Bardzo ceniony, jako dobry specjalista, znany jest nie tylko wśród mieszkańców Przemyśla.

Oczywiście nasza rozmowa rozpoczęła się od razu od problemów służby zdrowia.

— Jakimi zagadnieniami interesuje się pan, panie doktorze w tej chwili jako lekarz — działacz społeczny?

— Spraw tych jest bez liku. W wyniku przemian jest bardzo słuszny i potrzebny powrót w służbie zdrowia do form takich, jak „kasy chorych”. Dużo „leczenia” wymaga samo leczenie otwarte. Nader ważną i piękną sprawą jest rozszerzenie form opieki nad chorymi.

— A w szpitalnictwie? Pan, panie doktorze jest najbardziej związany z tą dziedziną z tytułu praktyki lekarskiej.

— Najważniejszą rzeczą to samorząd na terenie szpitali i gospodarka budżetowa, a następnie problem pielęgniarstwa i służby zdrowia w ogóle. Mam tu na myśli w szczególności szkolenie i to, co uważam za bardzo ważne, związana nie personalnie pielęgniarstwa z miejscem pracy — tzn. pewna stabilizacja kadr. Zmian wymaga też modernizacja szpitali i wyposażenie w sprzęt. Tu jak najbardziej potrzebny jest postęp. Mamy bowiem mało dobrze urządzonej pawilonów operacyjnych w polskim szpitalnictwie, zwłaszcza na prowincjach. Brak jest stołów operacyjnych i nowoczesnych instrumentów oraz leków specjalnych i literatury naukowej z tych zakresów.

Warunki lecznictwa na wsi przedstawiają się też nie najlepiej, stan higieniczno-sanitarny pozostawia jeszcze wiele do życzenia — czym więc chciałby pan doktor zająć się w tej mierze jako poseł, po uzyskaniu mandatu do Sejmu?

— Sama wieś przejawia bardzo dużo inercyjny w rozwoju placówek zdrowia, a więc w budowie domów zdrowia, porodówek. Trzeba jej przyjąć z pomocą. Dostrzegam w tej chwili na wsi duże zrozumienie, że kraj ma ciężkie warunki gospodarcze i że sami musimy pomagać. Uważam i postuluje, aby wszyscy byli objęci w naszym kraju bezpłatnym lecznictwem.

— A jeśli chodzi o doskonałe lenie lekarskich kadr specjalistycznych?

— Powstaje bardzo pilna potrzeba lepszego orientowania i informowania świata lekarskiego o najnowszych zdobyczach w różnych krajach. Wstyd przecież aby lekarze „chylkiem” zdobywali wiadomości np. o stosowaniu antybiotyków. Literatura naukowa i czasopisma specjalistyczne zagraniczne, wiedza o medycynie różnych państw są potrzebne lekarzowi jak powietrze.

— Jakie jest pańskie życzenie osobiste?

— Kraj jest w trudnej sytuacji gospodarczej, jednak większość narodu doskonale zdaje sobie z tego sprawę, że z wielu zadań od państwa w tej chwili musimy jeszcze zrezygnować. Potrzebny są wprawdzie duże, lecz lokalne patriotyzmy jeszcze większe. Musimy pamiętać o tym, że Polska nie leży tylko na ul. Szopena w Przemyślu. W ogóle potrzebny jest spokój i rozwaga i jeśli w dniach październikowych nie zabrakło nam odwagi, to teraz nie powinno nam zabraknąć rozwagi.

Rozmawiał: W. Jawczak

Zboże z ZSRR zasila nasze młyny i magazyny

Ze Związku Radzieckiego nadeszło już do kraju około 70 tys. ton zboża — pszenicy i jęczmienia. Otrzymał je wcześniej niż przewidziano zawarta między obi krajami umowa, w której, jak wiadomo, ustalono rozpoczęcie dostaw dopiero od nowego roku.

— Na naszą prośbę — stwierdził w rozmowie z przedstawicielem PAP wicedyrektor Polskich Zakładów Zbożowych — Ryszard Pol — strona radziecka znacznie przyspieszyła dostawy, chociaż na razie są one jeszcze niewielkie. Od stycznia jednak — tak jak uzgodniliśmy z radzieckimi dostawcami — nadchodzić będzie co miesiąc po ok. 200 tys. ton pszenicy i po 200 tys. ton jęczmienia. Tak więc otrzymamy na podstawie umowy polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada br. dostarczonych zostanie w ciągu pierwszego półrocza przyszłego roku, co jest dla nas bardzo dogodnie. Otrzymamy także w tym samym czasie 5 tys. ton kukurydzy, potrzebnej naszemu przemysłowi farmaceutycznemu do hodowli pleśni penicylinowej.

Żołnierze głosować będą w oddzielnych obwodach wyborczych

Rozpoczęły już prace obwodowe komisje wyborcze w jednostkach wojskowych.

Komisje te — jak wszystkie inne — działają w myśl wytycznych Państwowej Komisji Wyborczej. Przy ustalaniu wyników głosowania w obwodach wojskowych będą mogli — w myśl ordynacji wyborczej — być obecni mężczyźni zaufania z ramienia tych organizacji, które w danym okrę-

gu zgłosiły swych kandydatów.

W wojskowych obwodach wyborczych głosować będą wszyscy żołnierze czynnej służby mieszkający na terenie jednostek wojskowych. Natomiast oficerowie czy pracownicy cywilni, którzy mają mieszkanie poza obrębem jednostek, oddadzą swe głosy w obwodach wyborczych właściwych dla ich miejsc zamieszkania.

Co słyszeć w lokalach obwodowych komisji wyborczych?

Po odpowiedzi na to pytanie wyruszyłam w tzw. teren. Chodzi o miasto Rzeszów.

SZKOŁA PODSTAWOWA PRZY UL. GRUNWALDZKIEJ. Tu mieści się siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej nr 14. Wchodzi do środka. Pusto. Duża sala ćwiczeń. Przy samym wejściu stół. Za stołem znudzony dyżurny. Nie ma się co dziwić. W godzinach popołudniowych nikt prawie nie przychodzi sprawdzić swych nazwisk w spisach wyborców. Zresztą i później nie ma tu specjalnego ruchu. Od 16 bm. do dnia wczorajszego zgłosiły się do komisji zaledwie 74 osoby na 1412 uprawnionych w tym obwodzie do głosowania. Cyfry te można bez trudu odnaleźć w podręcznym dzienniczku, w którym każdy dyżurny wpisuje swoje najważniejsze uwagi. Warto by i inne komisje uprowadziły u siebie coś podobnego.

UL. MICKIEWICZA BUDYNEK STRAŻYPOŻARNEJ Świetlica na czas wyborów zajmuje Komisja Obwodowa nr 22. Tu na 1929 osób uprawnionych do głosowania nazwiska sprawdziły 94 osoby. Dokonano też w spisach kilku poprawek. Dotyczą one przeważnie mylnie wpisanych dat urodzenia i nazwisk.

Rozmawiał z przewodniczącym komisji Alfredem Wo-

dzieniem. Fakt, że do tej pory niewielu sprawdziło w spisach swoje nazwiska, tłumaczy okresem świątecznym. Poza tym wybory obecne są o wiele swobodniejsze. Agitatorzy nie depczą nikomu po piętach. Sądzę jednak, że niewielu będzie takich „obywateli”, którzy nie skorzystają ze sprawdzenia swego nazwiska w spisie wyborców — stwierdza ob. Wodzień. Wszyscy powinni to zrobić już chociażby dla tego aby uniknąć nieporozumień czy zamieszania w dniu samych wyborów.

Zainteresowanie wyborami jest jednak o wiele większe, niż wykazują te cyfry sprawdzających nazwiska. Ludzie znają dobrze listę kandydatów na posłów. Jak się orientuje — najpopularniejszymi kandydatami są: Jan Mirek, działacz robotniczy, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Rzeszowie i Zdzisław Czaja, dyrektor Liceum Mechanizacji Rolnictwa w Łańcucie — informuje mnie ob. Wodzień.

Przy 1 NUMERZE

Prof. WŁADYSŁAW MISIUNA — Nie może na ignorować odrębności ekonomicznej

STANISŁAW WITOWSKI — Co się robi a o czym zapomniano w staraniach o utrzymanie produkcji ropy

50 lat polskiego narciarstwa.



PARYŻ. Komisja Spraw Zagranicznych francuskiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła w czwartek projekt ustawy przewidujący przekopanie tunelu łączącego Francję i Włochy pod Montblanc. Realizacji tego projektu przeciwstawia się Komisja Obrony ze względów bezpieczeństwa.

NOWY JORK. Jak donoszą z Buenos Aires, argentyński rząd premiera Aramburu powołał 3-osobową komisję prawników, która opracować ma projekt zamierzonej reformy konstytucji. Rząd Aramburu unieważnił w maju br. dokonaną przez rząd Perona w roku 1949 reformę konstytucji i przywrócił dawną konstytucję argentyńską z 1853 r. Konstytucja ta ma być obecnie dostosowana do potrzeb dnia dzisiejszego. Wybrany do Konstytucyjnej Izby w przyszłym roku, a wybory do parlamentu w grudniu 1957 r.

NOWY JORK. W dorocznej ankiecie na najbardziej popularnych meźów stanu, dziennikarze kanadyjscy wyrazili poglądy, iż najgłośniejszym działaczem politycznym w 1956 r. był prezydent Egiptu Gamel Abdel Nasser.

SZTOKHOLM. Rząd NRF pragnie mieć swoich attachés wojskowych przy ambasadach w Oslo i Kopenhadze.

Dotychczas jednak bońskie Ministerstwo Wojski napotykało na poważne trudności w znalezieniu kandydatów na attachés wojskowych w Oslo i Kopenhadze, gdyż nie można było znaleźć równocześnie ludzi, którzy podieliby się tej roli i nie wywoływaliby sprzeciwu Norwegów i Duńczyków.

NOWY JORK. Jeden człowiek spalony żywcem, 10 osób rannych, kilkadziesiąt rodzin bez dachu nad głową — taki jest dotychczasowy bilans strasznego pożaru, który wybuchł w drugą dzień świąt w górach Santa Monica w Kalifornii. Pożar strawił 112 kilometrów kwadratowych powierzchni.

NOWY JORK. 500 tys. dzieci i młodzieży amerykańskiej stanęło w r. 1955 przed sadami dla nieletnich. W ciągu ostatnich 7 lat dało się zauważyć w USA stały wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży.

PARYŻ. W kolach politycznych Paryża twierdzi się, że na miejsce francuskiego marszałka Juin, który, jak wiadomo, ustąpił ze stanowiska dowódcy rejonu środkowo-europejskiego wojsk bloku atlantyckiego, ma być mianowany zachodnio-niemiecki generał Spädel. Jeden z czołowych reprezentantów militarizmu niemieckiego.

(PAP)

Na wypoczynku w Polsce



W domach wypoczynkowych Związku Zawodowego Pracowników Łączności w Zakopanem i Krynicy przebywają od 15. XII. br. dzieci węgierskie.

Na zdjęciu: Pierwsze listy z Polski z życzeniami świątecznymi dla rodzin... CAF - fot. Mottl

K. P. S. Menon przybył do Budapesztu

BUDAPESZT. Ambasador Indii w Moskwie K. P. S. Menon przybył po raz drugi od czasu wydarzeń październikowych do Budapesztu, gdzie zabawi kilka dni.

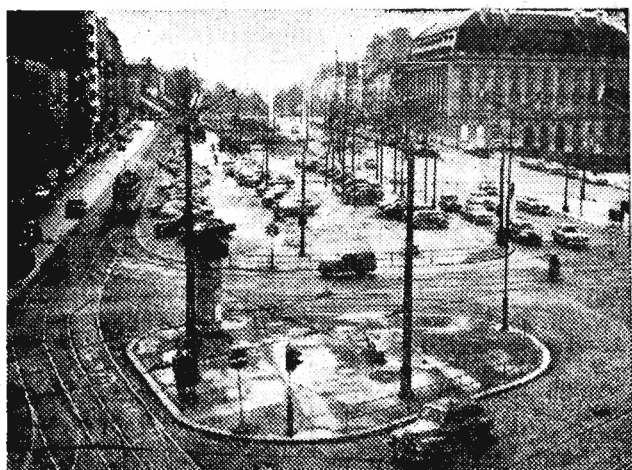
Jak podaje agencja AFP ambasador Menon wystąpił już do swego rządu kilka szczegółowych raportów na temat obecnej sytuacji na Węgrzech.

W oświadczeniu złożonym przedstawicielowi węgierskiego dziennika „Esti Hirlap” Menon wyraził nadzieję, iż sytuacja na Węgrzech zostanie uregulowana „na drodze pokojowej”. Zaznaczył on również, że zamierza odbyć konferencję z kilkoma członkami rządu Kadara.

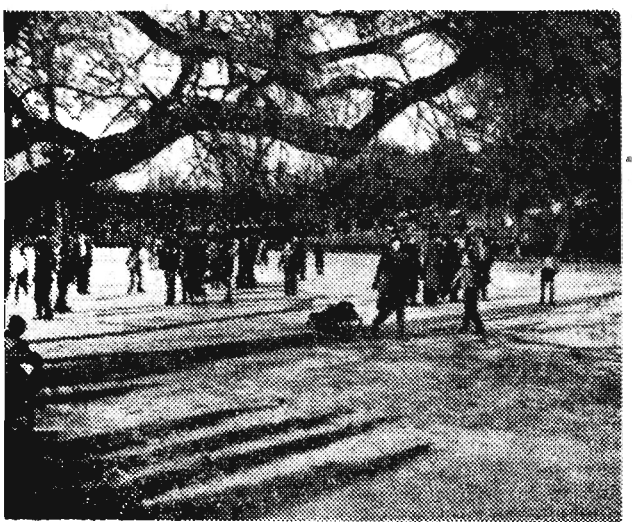
Wyjaśnienie

W NUMERZE świątecznym z dnia 24, 25 i 26 bm. nie zamieszczono przez nieuwagę podtytułu w felietonie „Z Glenchu na Rzeszowie”. Podtytuł ten powinien brzmieć: (Próba nasiadownictwa Wiecha).

W Brukseli (Belgia)



Na ul. Marnix.



Na ślizgawce na stawach parku Woluwe. Fot. — CAF

Sytuacja na Węgrzech

Wznowienie pracy w fabrykach

Opracowywanie programu gospodarczego

BUDAPESZT. Sytuacja gospodarcza Węgier, choć wykazuje pewną poprawę, jest nadal bardzo trudna.

Po trzech dniach świąt fabryki wznowiły pracę, jednakże niektóre z nich, jak np. znana fabryka aparatów radiowych „Orion”, zmuszone są pracować tylko nocą wskutek braku prądu i surowców. Wobec tego dziennej produkcja tej fabryki wynosi obecnie tylko 1.500 aparatów radiowych.

Rozgłoszono budapeszteńska podaje, że tramwaje w Budapeszcie, które dotychczas kursowały tylko do godziny 18, będą w najbliższych dniach obsługiwać mieszkańców do godziny 20. Prace przy remoncie domów i oczyszczaniu ulic z gruzów, w czym biorą również udział brygady młodzieżowe, prowadzone są z całą energią.

Jak podaje agencja MTI, Węgry zawarły szereg umów na dostawę artykułów spożywczych oraz mydła. Bułgaria do starczy ma w najbliższym czasie 5 tys. cetnarów mydła oraz 10 tys. cetnarów, a Czechosłowacja — 4 tys. cetnarów.

Na trudną sytuację gospodarczą w kraju zwraca uwagę dziennik „Nepszabadsag” w artykule pt.: „Czy grozi nam bezrobocie?”. Dziennik przewiduje, że od 100 do 200 tysięcy robotników może w najbliższym czasie znaleźć się bez pracy. Główny powód grożącego krajowi bezrobocia — to zdaniem dziennika — brak węgla, a tym samym energii elektrycznej, co uniemożliwia wznowienie normalnej produkcji. Kopalnie, w

Indie budują największą na świecie zapórę wodną

DELHI. W północnej części Indii w Bhakra (stan Pendzab) budowana jest obecnie zapora wodna, która ma być najwyższą przekroczony ponad 210 metrów. Będzie to więc najwyższa zapora wodna na świecie. Przegrodzi ona koryto rzeki Sutlej (dopływ Indusu) i umożliwi nawodnienie 3,8 miliona akrów urodzajnej ziemi. Obok zapory powstanie elektrownia wodna, która zostanie wyposażona w 5 agregatów o mocy 90 000 kW każdy.

Przewiduje się, że realizacja planu budowy zapory wodnej w elektrowni w Bhakra zostanie zakończona w ciągu około 3 lat, ponieważ obiekty te są wznoszone przy zastosowaniu najnowszych metod budownictwa. Zdaniem inżynierów indyjskich, zbudowanie takiej zapory starymi, tradycyjnymi metodami stosowanymi dotychczas w Indiach wymagałoby 32 lat.

Prace przy budowie zapory są już poważnie zaawansowane. Dotychczas zużyto około 1.100 tys. ton cementu, zbudowano 2 tunele, którym płynie woda rzeki Sutlej, co umożliwi nieprzerwaną pracę przy samej zaporce. Dla załogi zbudowano domy mieszkalne i szereg obiektów socjalnych. Wszystkie podstawowe prace są całkowicie zmechanizowane. Sprowadzono nowoczesne maszyny budowlane, przede wszystkim z USA.

Zapora w Bhakra stworzy będzie jeden olbrzymi system wraz z zapora w Hangal. Na zbudowanie tego wielkiego systemu, który zaopatrywać będzie pobliskie miasta i wsie w energię elektryczną i pozwoli na nawodnienie dużego obszaru ziemi, rząd Indii przeznaczył setki milionów rupii.

Rozpoczęto prace nad oczyszczeniem Kanału Sueskiego

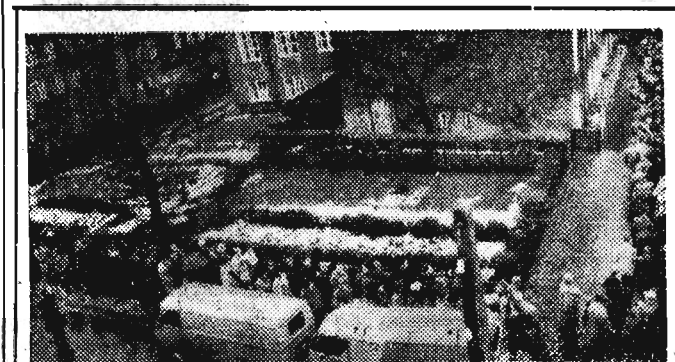
LONDYN. Jak donosi z Port Saidu agencja Reutersa, dyrektor egipskiego zarządu Kanału Sueskiego, Younis oświadczył, że prace nad oczyszczeniem Kanału rozpoczęły się jednocześnie w Ismaili i w Suezie. Wiadomość o przystąpieniu do robót potwierdziła komunikat dowództwa sił ONZ opublikowany w czwartek rano w Kairze. Kierujący pracami amerykański specjalista generał Wheeler podał do wiadomości, że podpisane już zostały kontrakty z ekipa statków ratowniczych, składająca się z 2 jednostek brytyjskich, 1 francuskiej i 4 niemieckich. Prace

nad usuwaniem min są kontynuowane.

NOWY JORK. W środę po południu sekretarz generalny ONZ, Hammarskjöld, przyjął zastępcę stęgo reprezentanta Francji w ONZ, Louis de Guiringaud. Rozmowa dotyczyła sprawy oczyszczania Kanału Sueskiego. Hammarskjöld miał oświadczyć, że rozpoczęcie prac w Kanale nie było w żadnym stopniu związane z przebiegiem wycofywania wojsk izraelskich znajdujących się jeszcze na terytorium Egiptu.

LONDYN. Według doniesień agencji Reutersa, w czwartek przybył do Kairu minister Krišana Menon, który przeprowadzi ma rozmowy z prezydentem Nasserem. Menon przybył z Londynu, gdzie odbył ostatnio konferencję z premierem Nehru.

LONDYN. Rzecznik Foreign Office oświadczył w czwartek, że nie może potwierdzić faktu śmierci porucznika brytyjskiego Moorhouse, o której donosił członek brytyjskiej Izby Gmin Banks, przeprowadzający ostatnio poszukiwania Moorhouse'a w Egipcie.



W związku z trudnościami benzynowymi w Danii, jak i w wielu innych krajach zachodnich benzyna jest racjonowana.

Na zdjęciu: Duńscy kierowcy w kolejce przed jedną ze szkół kopenhaskich, gdzie wydaje się kupony na benzynę. Fot. — CAF

Wniesiono do sądu akt oskarżenia

przeciw uczestnikom chuligańskich zajęć w Szczecinie

SZCZECIN. 27 bm. Prokuratura Wojewódzka w Szczecinie przekazała Sądowi Powiatowemu pierwszy z aktów oskarżenia przeciw uczestnikom zajęć chuligańskich, jakie miały miejsce w dniu 10 grudnia br. Akt oskarżenia obejmuje 6 osób, które staną przed sądem pod zarzutem czynnego udziału w najsilniejszej organizacji MO, prokuraturę i więzienie.

Są to: Tadeusz Szczurowski — 34-letni murarz-zdun, zatrudniony z PGR Niebuszewo, już uprzednio dwukrotnie karany więzieniem — akt oskarżenia zarzuca mu, iż był jednym z organizatorów i czynnych uczestników zajęcia na Komisariacie MO, Antoni Ciesielski — 35-letni szofer-mechanik, któremu również zarzuca się że w czasie zajęć odegrał rolę prodydera.

Podczas gdy grupa Szczurowskiego dobijała się do więzienia, Ciesielski doprowadził innych pod prokuraturę. Wraz z nimi zasiada na ławie oskarżonych: Bolesław Lubasiński, Władysław Szczukiewicz, Leszek Majzel i Walenty Stankiewicz.

Rozprawa przeciw nim ma się rozpocząć w połowie stycznia 1957 r.

WIADOMOŚCI napływające

od kilku dni z Indonezji — jednego z czołowych uczestników antykolonialnej konferencji krajów Azji i Afryki w Bandungu — mówią o pogłębiającym się kryzysie politycznym w tym kraju. U źródeł kryzysu leży rewolta grupy wyższych oficerów indonezyjskich w północnej i środkowej Sumatrze, którzy oświadczyli, że przestają uznawać rząd premiera Ali Sastroamidjoto i przejmują w swe ręce całą władzę w tej części wyspy.

Część prasy łączy pucz grupy oficerów, na których czele stoi pułkownik Simbolona oraz pułkownik Achmed Hussein zwany egzotycznie „Tygrysem Sumatry Środkowej”, z długoletnią rywalizacją gospodarczą i polityczną między Sumatrą a Jawą. Tak więc amerykańska agencja „Associated Press” pisze, że mieszkańcy Sumatry, druzgoc do wielkiej wyspy Aroellegu indonezyjskiej, określanej powszechnie jako skarbiec południowego Pacyfiku, oskarżają mieszkańców Jawy, że zagarniają oni większą część dochodu narodowego. Wiele esencji i pism zachodnich stwierdza jednak, że u źródeł kryzysu politycznego w

Pucz w Indonezji

Indonezji leży nie tylko rywalizacja między mieszkańcami Sumatry i Jawy, ale również, i to przede wszystkim, rozgrywki międzypartyjne.

Wedle tej opinii rewolta Simbolona i Husaina ma być jak gdyby odwetem prawicowej partii Masjumi za ustąpienie w początkach grudnia tego roku wiceprezydenta Hatty, uważanego za sympatyka tej partii. Rezygnacja Hatty nastąpiła wskutek kontrowersji jakie wyniki między nim, a prezydentem Sukarno i premierem Sastroamidjoto oraz oznaczała koniec trwającego od ponad dziesięciu lat „duumviratu” Sukarno-Hatta. Wszystko to czytelnik polski mógłby traktować jako dosyć odległe i właściwie mało go ob-

Rada NATO rozpatrzy sprawę odpowiedzi na pismo marszałka Bułganina

LONDYN. Jak donosi agencja France Presse, rada paktu północno-atlantyckiego rozpatrzy na najbliższym posiedzeniu sprawę odpowiedzi na pismo marszałka Bułganina w kwestii rozbrojenia. Data posiedzenia nie została jeszcze ustalona.

Oświadczenie ambasady Egiptu w Waszyngtonie

NOWY JORK. Ambasada Egiptu w Waszyngtonie opublikowała oświadczenie, w którym stwierdza, że Egipt nie stawia żadnych przeszkód przedstawicielom ONZ współpracującym obecnie z Egiptem w oczyszczeniu Kanału Sueskiego.

Wzajemne zrozumienie i współpraca między Egiptem a Organizacją Narodów Zjednoczonych w tej dziedzinie z każdym dniem się pogłębiają — głosi oświadczenie. Egipt bardej niż jakiegokolwiek inne państwo pragnie oczyszczenia Kanału i jego normalnego funkcjonowania.

Wokół wydarzeń na Sumatrze

PEKIN. Jak donoszą z Djakarty, rząd premiera Sastroamidjoto mianował płk. Djemina Dintingą dowódcą okręgu wojskowego północnej i środkowej Sumatry na miejsce płk. Simbolona, który stoi na czele rewolty w tej części Indonezji. Dinting nawiązać ma normalne stosunki z rządem centralnym.

Jak podaje agencja Reutersa, z południowej Sumatry, gdzie dotychczas panował całkowity spokój, nadchodzą ostatnio wiadomości o zagrojeniu władzy przez wojsko. Jednocześnie gubernator tej prowincji podał do wiadomości, że w związku z decyzją powstałej tam „rady koordynacyjnej do spraw bezpieczeństwa” wszelkie sumy wpłacone dotychczas rządowi centralnemu będą użyte na potrzeby południowej Sumatry, m. in. na budowę dróg, mostów itp.

ohodzące sprawy, gdyby nie fakt, że inspirowana przez partię Masjumi rebelia, której uczestnicy domagają się między innymi objęcia władzy przez Hattę, grozi obaleniem rządu premiera Sastroamidjoto, przywódcy rządzącej obecnie partii narodowej. A więc odesłaniem polityka, który opowiadał się konsekwentnie za rozwojem stosunków z krajami obozu pokoju, a w szczególności z Chinami Ludowymi, polityka, który zajmował zdecydowanie antykolonialne stanowisko i który był jednym z organizatorów konferencji w Bandungu.

Omawiając sytuację w Indonezji amerykańska agencja „United Press” przewiduje, że „rząd Sastroamidjoto przetrwa zaledwie pięć dni, ponieważ nie będzie mógł przeciwstawić się rewolcie”. Gdyby przewidywania te spełniły się, mogłoby to doprowadzić do osłabienia frontu antykolonialnego w Azji. Władnie między innymi z tego względu Komunistyczna Partia Indonezji stwierdza w swym oświadczeniu, że za kulisy kryją się rewolucjonarze, którzy chcą wywołać reakcję i wywrzą cały naród do ich udaremnienia.

W. Z.

W CZASIE tegorocznej uroczystości Święta Górniczego w Krośnie rozmawiałem z jednym ze starych pracowników naftowych na temat naszego przemysłu naftowego.

Sceptycznie wyraził się o różnych nowo stosowanych w tych metodach eksploatacji, a za jedynie słuszny „zabieg” dla podniesienia produkcji uważał odwiercenie nowego otworu eksploatacyjnego.

Zgodziłem się z nim w zupełności w sprawie dalszych wierceń za ropą. Tak — wiercić i to jak najprędzej i jak najwięcej, oto czego domagają się wszyscy naftowcy, tak inżynierowie, technicy jak i robotnicy naftowi.

I mają rację. Ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej i wiążące się z tym zakończenia gospodarcze na tle ograniczeń zużycia materiałów pędnych dowiodły, że mimo odkryć atomowych dalej „nafta rządzi światem”. Odkrycie własnych zasobów ropy naftowej jest — obok węgla, stali jak również kauczuku i izotopów promieniotwórczych — jedną z podstaw niezależności gospodarczej i politycznej każdego państwa i narodu. O tym wszystkim naftowcy są głęboko przekonani i pod tym kątem należy patrzeć na ich wysiłki. A wysiłki te idą w dwu kierunkach. Chodzi im więc o zahamowanie spadku wydobywania ropy, a w najbliższym czasie przynajmniej o utrzymanie się na poziomie wydobywania ropy w roku 1956 na Podkarpaciu. A dalej o odkrycie złóż „wielkiej ropy” na Niżu. To ostatnie zagadnienie potraktujemy innym razem, teraz zajmijmy się Podkarpaciem.

Nasza ropa opłaca się...

NIE MOŻNA przystąpić do pozytywnego rozwiązania tego problemu bez przelaminowania uprzedzeń, jakie istnieją wśród naftowców na tle lansowanej na szczeblu centralnym teorii o nieopłacalności naszego przemysłu naftowego. Wiemy, że przy małej wydajności naszych szybów naftowych wskaźniki kosztów wydobywania kształtują się niekorzystnie, bowiem nie ma u nas tak bogatych wycieków ropy, które by w krótkim czasie pokrywały duże nakłady finansowe. Dlatego też cena ropy krajowej kształtuje się dość wysoko, zwłaszcza, gdy zestawimy ją z ceną ropy importowanej. A wystarczy ustalić tylko właściwą wartość naszej waluty w stosunku do dolara, wynika ją z ilości produktów (np. węgla), jaką płacimy za granicą za ropę, a wtedy przekonamy się, że wydobywanie u nas nawet najdroższej ropy (jak np. w kopalnictwie naftowym

Sanok) jest właściwie tanie i opłacalne.

Co robi się dla podtrzymania produkcji?

ZACHODZI teraz pytanie, co robią naftowcy Podkarpacia celem podtrzymania produkcji ropy na dotychczasowym poziomie? A trzeba przy tym podkreślić, że walka o utrzymanie poziomu wydobywania jest równocześnie z wysiłkiem o zwiększenie wydobywania, jeśli weźmiemy pod uwagę naturalny spadek produkcji z poszczególnych otworów, który (wbrew lansowanym niegdyś teoriom) faktycznie istnieje.

CO SIĘ ROBI, A O CZYM ZAPOMNIANO W STARANIACH O UTRZYMANIE PRODUKCJI ROPY

W szerokim więc zakresie stosują naftowcy wszystkie znane metody wtórne. Stosują również i nowe metody, do których zalicza się ostatnio z powodzeniem stosowane zawadnianie i szczelinowanie złożeń. I tak zawadnianie doczekało się całkowitej rehabilitacji w Krośnieńskim Kopalnictwie Naftowym na kopalni Turaszówka. Metoda ta — zdaniem naftowców — gwarantuje maksymalne wydobywanie zasobów ropy i to w czasie wielokrotnie krótszym. Znajduje więc ona zastosowanie w Osobnicy a później w Folszynie. Zobaczając wyniki przyniosła druga „modna” metoda (i w naftie uznaje się za modę) — to jest szczelinowanie złożeń. Poszczęściło się jej stosowanie w UKN. I dlatego stosować się ją tam będzie w większym zakresie, jak też w jednej z najstarszych kopalni naftowych w Wietrzynie koło Krosna. Geolodzy z Jasielskiego Kopalnictwa Naftowego projektują zastosowanie tego zabiegu również w Harklowej.

Jedną ze starych metod wtórnych jest pogłębianie odwiertów. Jak wiadomo, wiele starych szybów naftowych eksploatuje się z kilku horyzontów ropnych, zalegających nieraz w różnych głębokościach. Naftowcy oznaczają wtedy pogłębianie do więk-

szej głębokości terminem — „ciężkie pogłębianie”. Otóż ostatnio dochodzą oni do wniosku, że takie właśnie ciężkie pogłębianie w niczym nie różni się od wiercenia nowego płytkiego otworu. A ma to właśnie tę ujemną stronę, że często jest nieopłacalne, bo np. w krosnieńskim za mało daje ropy. Kwestionuje się również opłacalność pogłębiania w gorlickim, wypowiadając się raczej za głębokim wierceniem, bo właśnie tam płytkie wiercenia nie mają widoków. Natomiast w Sanockim Kopalnictwie utrzymuje się właśnie dzięki pogłębianiu, wielkie nadwyżki produkcyjne.

Bez nakładów

nie obejdzie się

ALE MIMO to wszyscy naftowcy zgadzają się, że metody wtórne, to „wymiatanie po kątach”, nie mają widoków stałego utrzymania produkcji. Zgadzą się natomiast pod tym względem, że jedynym sposobem rozwoju i zwiększenia produkcji są nowe wiercenia. Jak więc widać, nie się w naftie nie zmieniało, bo to sama teza wyznacza i stary, emerytowany naftowcy jak i młodzi inżynierowie i geolodzy, których w naftie mamy coraz więcej. A tym ostatnim nie można przecież zarzucić, że nie są za postępem (jak się sugerowało niegdyś starym). A sprawa jest tym bardziej godna uwagi, że ci właśnie młodzi naftowcy domagają się rozwinięcia przede wszystkim znanych i okonturowanych pól naftowych, określanymi w nomenklaturze administracji naftowej jako tereny kategorii A1 i A2. W pierwszym rzędzie następują z tym postulatem naftowcy z gorlickiego, gdzie panuje nastrój minorowy. Trudno bowiem utrzymać poziom produkcji (a ostatnio nie

wykonuje się tutaj planów operacyjnych), jeśli nie zrobi się większych wkładów.

„Ktoś nas skazuje na zagładę” — mówią rozgorzyczeni naftowcy z Gorlic. Trzeba piekniej — trzeba metrów, a gorlickie nie dostało ani metra w roku 1956. A przecież robotnicy gorlickiego kopalnictwa „wygospodarzyli” pewne środki na wiercenia, wydobyli rury. A według ich zdania, trzeba w tym rejonie prowadzić wiercenia głębsze, bo płytkie nie dają rezultatów. I tak się stało, że dzisiaj właśnie ci naftowcy, którzy w roku 1952 podtrzymywali swoją produkcję z kopalni Folsz plany całego kopalnictwa na Podkarpaciu, w chwili obecnej stają wobec perspektywy likwidacji. Bo trudno mówić o rozwoju kopalnictwa gorlickiego bez większych nakładów, a tych postulatów nadal nikt nie uwzględni — i czyż można się dziwić pesymizmowi, który tak wyraźnie przebiegał w słowach dyrektora tego przedsięwzięcia podczas narady geologów w Krośnie w dniu 18 grudnia: „Czy kto nas usłyszy i poprze?”

Tam gdzie rokowania są dobre

IDZMY dalej. W lepszym położeniu są naftowcy jasielscy. Tym przypadki w udziale nowe pola naftowe, a m. in. Osobnica. Plan produkcji ropy dzięki wydobywaniu w Osobnicy wykonano już 13 listopada. Jednak po tym osiągnięciu zanotowano w jasielskim spadku produkcji. Jaślanie nie gwarantują przy obecnych środkach utrzymania wydobywania na poziomie roku 1956. Wiadzą jednak perspektywy rozwoju i to nawet „wielkiej ropy”, ale pod warunkiem wszczęcia wierceń głębszych do 2,5 tys. m. w rejonie Podzamcza koło Jaśła i do 3 tys. m. w Osobnicy. Oprócz tego projektuje się na terenie starej kopalni w Harklowej szereg otworów eksploatacyjnych, podobnie jak i w Folszynie.

Krosno daje w tym roku nadwyżkę starej i nowej ropy. Tutaj właśnie dochodzi się do wniosku (jak to już zaznaczyłem wyżej), że ropa z pogłębiania nie opłaca się w tym rejonie, a lepiej dokonać szeregu płytkich wierceń na terenach starej kopalni w Klimkówce czy Iwonicy, gdzie jest pewna ropa na małych głębokościach. Również w sanockim jest użyc ropy ponadplanowej, ale i tutaj naftowcy widać rekoimnie zwiększenia wydobywania przy pomocy nowych wierceń eksploatacyjnych w Mokrem, w Grabownicy, i innych. I odpowiednie projekty ma Sanok. Ustrzyckie kopalnictwo zapowiada, że w przyszłym roku utrzyma wydobywanie na poziomie obecnym. Nie widzi się wprawdzie tutaj możliwości umieszczenia nowych otworów eksploatacyjnych na znanych polach naftowych, ale zakłada się zwiększenie wydobywania w poszukiwaniu nowych struktur gdzie rokowania zdaniem naftowców ustrzyckich są dobre.

Więcej metrów!

GDYBY było jeszcze więcej kopalnictw naftowych, to z każdej dyrekcji i od każdej załogi słyszelibyśmy ten sam

postulat. Więcej metrów! Różnica byłaby może tylko w tym, że gdy u jednego byłoby to warunkiem istnienia, to u drugiego wstępem do dalszego rozwoju kopalnictwa. Dochodziłmy więc do tego, co powiedział w wstępie ów stary naftowiec. Tak więc nie ma innego sposobu na pokrycie wzrastających potrzeb naszej gospodarki narodowej na produkty naftowe. Od geologów i naftowców żąda się ropy i to dużo ropy, a obcina się metry. A niestety to, co zapropjektuje geolog, musi sprawdzić świder. Ogranicza się inwestycje w naftę, gdzie bezpośrednim efektem mogą być tony nowej ropy, o którą teraz jest tak ciężko.

Zapomniano o radach robotniczych

OTYM wszystkim radzili niedawno geolodzy przemysłu naftowego z Podkarpacia w zarządzie „Karpąg” w Krośnie. Nieco wcześniej radzili również dyrektorzy tych samych przedsiębiorstw. Ale w obydwu wypadkach robili to sami, bez przedstawicieli tych, którzy według ostatnich gromkich hasel o demokratyzacji są gospodarzami zakładów pracy, tzn. bez rad robotniczych. Zapomniano się o prostu, że są w naftie wybrane rady robotnicze, że ukonstytuowały swoje prezydium, że chciałyby wreszcie zabierać głos w sprawach zasadniczych. Zapomniano się o tym, że plany wykonuje robotnik i że bez aprobaty i uznania jego, słusznych często postulatów nie ma mowy o pozytywnych wynikach produkcyjnych. A tymczasem podczas narady geologów w Krośnie mówiło się o „nacisku załóg”, ale w sensie negatywnym, wysuwając równocześnie potrzebę wzmocnienia robotnikom, że nie mają racji. Jasne jest, że ludzie są omylni i zawsze racji mieć nie mogą, ale w równym stopniu mogą się mylić geolodzy, jak to już nieraz mieliśmy tego dowody. Czy więc takie pomijanie reprezentantów rad robotniczych w rozważaniu zasadniczych spraw wyjdzie na korzyść produkcji? Wydaje mi się, że nie. A to wydaje się najważniejsze dla realizacji planów, aby obok zasobów finansowych wytworzyć również odpowiedni klimat zaufania i nastrój do pracy, którego bez robotników uzyskać się nie da. A tego w naftie jeszcze ciągle brakuje.

STANISŁAW WITOWSKI

„Odpryski” SUEZ I ŚWIĘTA

W związku z tym, że w czasie konfliktu sueskiego Francuzi panicznie gromadzili zapasy żywności, wskutek czego zabrakło im pieniędzy na zakupy świąteczne, dom towarowy „Magmod” w Strasburgu wystąpił z następującym apelem:

„Ma pani za dużo cukru? Odkupimy go. Wyzbijcie się niepotrzebnych zapasów. Wymieniajcie je na kupon świąteczny, ważny we wszystkich naszych oddziałach. Przyjmujemy również zwroty oleju. Dyskrecja zapewniona”.

DYMY O POLITYCZNYM ZABARWIENIU

Czytelnik angielskiego „Evening Standard” pisze do redakcji: „Dla zasady i jako rodzaj represji wobec metod, jakimi Amerykanie wbijają nam nóż w plecy na Bliskim Wschodzie, zdecydowałem się zaprzestać palenia tytoniu Virginia. Jeśli nie uda mi się znaleźć równie dobrego tytoniu angielskiego, przestanę w ogóle palić”.

Oto jak bardzo różne są skutki afery sueskiej...

SW. MIKOŁAJU, PRZEBIERZ SIĘ!

Angielski „Times” zamieszcza list czytelnika następującej treści: „Wobec ostatnich wydarzeń jestem bardzo zgorzszony, że św. Mikołaj jest ciągle ubrany w swój tradycyjny strój rosyjski. Czy nie nadszedł czas, aby pomyślano o ubraniu tego starego gentlemana w sposób, który bardziej odpowiadałby światu zachodniemu?”

Proponujemy burrus i fez...
Mat.

Z wizytą u K. Brandysa

Kronikarz dnia dzisiejszego

Kazimierz Brandys jest pisarzem, który ma swych wiernych czytelników, niecierpliwie czekających na każdą jego nową książkę. I czy to będzie wielki cykl „Między wojnami”, czy krótkie, niemal epizodyczne opowiadania zawarte w pierwszym tomie „Wspomnień z teraźniejszości”, do lektury dzieł Brandysa przystępują oni zawsze z przekonaniem, że znajdą w nich piękny literacki dokument epoki.

Ponieważ Kazimierz Brandys tematyką swych książek najgłębiej tkwi we współczesności, tym bardziej zainteresowały nas jego obecne plany pisarskie.

— Kończąc powieść, której akcja rozgrywa się w latach 1930 — 1935, a więc w okresie niezwykle burzliwym, obfitującym w dramatyczne wypadki i wydarzenia. Tytuł książki „Matka Królów” jest w pewnym sensie metaforą filozoficzną, a jednocześnie wynikiem z treści powieści, która ukazuje dzieje rodziny nazwiskiem Król.

Jest to historia kobiety, na której barki wdoświadłość zwała całą odpowiedzialność za wychowanie czterech synów. Kobieta jest młoda, z konieczności samodzielną i głęboko myślicielką. Oczywiście, takie zestawienie cech już z góry zakłada, że jej życie będzie bogate i ciekawe. W książce istnieją jak gdyby dwa „ekrany”, na których rozgrywa się akcja. Jeden — to życie głównej postaci, matki Królów, drugi — to losy jej czterech synów, bardzo różne i obfitujące w wydarzenia.

Książka ta miała być początkowo opowiadaniem, podobnym w formie do tych, które zebrał Brandys w „Wspomnieniach z teraźniejszości”. Ale w trakcie pisania rozszerzył mi się ona do pokaźnych rozmiarów, znacznie przerastając moje poprzednie plany fabularne. Trzeba było mocniej powiązać ją ze współczesnością i przeprowadzić korektę pewnych wątków z punktu widzenia ostatnich wydarzeń. Obecnie praca nad „Matką Królów” zbliża się ku końcowi.

Czytelnicy na ogół przywiązują się do bohaterów książek. Tak samo jest chyba i u pisarza. Na pytanie, która z książkowych postaci cieszy się największą sympatią autora, Kazimierz Brandys odpowiada:

— Moje ulubione pod względem literackim postaci zrodziły się przy zupełnie różnych pomysłach autorskich. Reprezentują one zupełnie odmienne wartości moralne i intelektualne. Są to — stary Szarlej z „Antygony” i profesor Morawiecki z „Obywateli”. W postaci te włożyłem najwięcej pracy i najbliższe są one moim pierwotnym zamierzeniom. Natomiast z książek najbardziej lubię „Samsona” i pierwszy tom „Wspomnień z teraźniejszości”.

Plany autorskie Kazimierza Brandysa są szerokie. A więc przede wszystkim kontynuacja „Wspomnień z teraźniejszości”. I to nie tylko w dotychczasowej formie opowiadań, drugi tom np. będzie zbiorem portretów psychologicznych, których ostrość podkreśliły i utrwaliły ostatnie wydarzenia w Polsce.

Rozmawiał B. Sid.

Załoga cukrowni „Przeworsk” gościła delegację przemysłu cukrowniczego Czechosłowacji

W cukrowni „Przeworsk” przebywała ostatnio kilkuosobowa delegacja przemysłu cukrowniczego Czechosłowacji zaproszona przez Ministerstwo Przemysłu Spożywczego.

Celem wizyty była wymiana doświadczeń oraz zapoznanie czechosłowackich specjalistów z pracą uruchomionej ostatnio w cukrowni „Przeworsk” tzw. dyfuzji ciągłej — urządzenia produkcji francuskiej, pierwszego w krajach demokracji ludowej i jednego z nielicznych w Europie.

Czechosłowaccy goście zapoznali załogę cukrowni z osiągnięciami przemysłu cukrowniczego CSR oraz przekazali jej swoje spostrzeżenia nabyte w czasie uprzednich wizyt w szeregu cukrowni zachodnio-europejskich.

Podczas wizyty czechosłowaccy specjaliści zaprosili inżynierów cukrowni „Przeworsk” do Czechosłowacji, by zapoznać ich bliżej ze stanem technicznym i doświadczeniami przemysłu cukrowniczego w swoim kraju.



Na Międzynarodowym Konkursie Tanecznym w Vercelli we Włoszech srebrny medal i dyplom uznania zdobyła 22-letnia Maria Bedmajeff — tancerka Państwowej Opery w Warszawie. Na zdjęciu: M. Bedmajeff w „Fontannie Bachczyseraju”.

CAF — Fot Kubiak Matuszewski

Już wkrótce usłyszymy znaną pieśniarkę francuską Lucienne Boyer (na zdjęciu), która da w Polsce 30 recitali śpiewaczych pt. „25 lat miłośnej piosenki francuskiej”. Premiera odbędzie się w dniu 5 stycznia br. w Katowicach. L. Boyer wystąpi następnie w wielu miastach Polski.

CAF



Z teki satyry

Jeszcze o taczkach

Już starożytni Homerzy (A może przemily Horacek) Mówili: Hic jacet — tacet Czyli: kto leży Do taczek.

I grupa rodaków, rodaczek Z ogromnym szaleem — zapałem Zabiera się do taczek Nadziewanych dyrektorskim ciałem.

Lecz widzą upojeni władzą, Że gęsi zawodzą, taczki zawodzą, Że bez inżyniera nie poradzą A bez lekarza nie porodzą.

Więc nie dajmy zlapać się na haczyk Hipokrytycznych znachorów. Używajmy także do budowy taczek Nie tylko do wywózki dyrektorów.

Józef Prutkowski



RZESZÓW
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 3, ul. Gosiara 1
 Dyżur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 58
 Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29
 Pogotowie MO: tel. 07
 Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10
 Postój taksówek: tel. 11-50
 Informator kolejowy: tel. 18-33

KINA
ZORZA (ul. 3 Maja) — Paryski listonosz — godz. 18, 20
APOLLO (ul. W. Hiberna) — Rekrut Bum — godz. 17 i 19
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) — Dziecko potrzebuje miłości — godz. 17 i 19
ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) — nieczynne
GŁOGÓW
ZWIĄZKOWE — nieczynne
TYCZYN
SKARB — nieczynne
 Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — „Burza” — godz. 19

BIBLIOTEKI
WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie, ul. Tkaczowa
 Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18
 Czytelnia dla dorosłych czynna od 11-19
 Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17

WDK
WOJEWÓDZKI DOM KULTURY Zw Zaw ul. Okrzei 7
 godz. 14 — Odczyt — „Formalności wymagane przy podejmowaniu inicjatyw budownictwa domków jednorodzinnych” (wygłosi inż. Chodźniński)
 godz. 16 — Turniej warcabowy (dla zwycięzców nagrody)

RADIO
 Program I — na fal 1322 m
 Program dnia: 8.15 11.50 17.00
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.
 Od godz. 5.00-8.15 transmisja pr. II 8.20 Muzyka 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Aud. dla wsi 12.30 „Rozpacz umarła” opow. Andrzej Vercoors’a 13.00 Radziecka muzyka ludowa 13.25 Odpowiedzi 15.56 13.40 Gra ork. Melachri-no 14.00 Pieśni kompozytorów francuskich 14.20 Koncert ork. rozgt. wrocławskiej PR. 15.40 Koncert solistów 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Rosyjska i radziecka muzyka baletowa 17.05 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego 17.25 Korespondencja z krajów demokracji ludowej 17.35 Ulubieni piosenkarze 18.00 „Zginął człowiek” odc. pow. A. Piwo-warczyka 18.20 Audycja aktualna 18.30 Melodie taneczne 19.05 Radiostacja młodzieży 19.30 Konc. symfoniczny 20.35 Poezja niemieckich eksprejonistów 20.50 Wiązanka melodii rozrywkowych 21.30 Ze świata jazzu 22.00 Muzyka rozrywkowa i taneczna.

Program II — na fal 367 m
 Program dnia: 6.55 15.05.
 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.30 8.30 12.04 16.00 20.00 23.50.
 5.06 Muzyka baletowa 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Orkiestry dęte 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Harmonie graja 7.10 Melodie filmowe 7.20 Gawęda dla d. r. nowych 7.30 Muzyka popu-larna 8.06 Przegląd prasy 8.15 Piosenki różnych narodów 8.36 Wiązanka melodii z operetki „Domek trzech dziewcząt” 9.40 Aud. dla przedszkoli 10.20 Muzyka operowa 11.00 Koncert estradowy 12.10 Aud. dla wsi 12.20 Przerwa 15.10 Swojskie melodie 15.30 Wspomnienia niemieckiego „mundurka” aud. dla dzieci 16.15 Gra zespół Górkiewicz i Skowrońskiego 16.45 Magazyn techniczny 17.00 Muzyka dla wszystkich 17.40 Na warszawskiej fal 18.00 W rytmie walca 18.15 Pieśni Corneliusa — na Boże Narodzenie 18.30 Muzyka i aktualności 18.55 Magazyn muzyczny 19.40 Radiowa spółdzielnia satyryczna 20.23 Kronika sportowa 20.35 Piosenki radzieckie 20.45 „Biała dzuma” słuch. wg pow. K. Czapka 22.15 Wieczorna audycja kameralna 22.51 Muzyka taneczna.

◆ 5 tys. osób nie przystąpiło do pracy
 ◆ PKS w pułapce czeka na zmianę pogody

OSTATNIA zamieć śnieżna choć nie obfitała w dużej kalibrze śnieżycy — zasachowała całkowicie ruchy PKS. Wczoraj z rana na wielu drogach naszego województwa nie pojawił się żaden autobus PKS. W rezultacie tego około 5 tys. pasażerów, korzystających z biletów miesięcznych, nie mogło przystąpić w oznaczonym terminie do pracy.

W tej chwili trudno jest przewidzieć, czy dziś PKS uruchomi swoje linie, bowiem ostatnie opady schwywały rejony eksploatacji i Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w sprawie i nikt nie zatroszczył się o ekipy robotnicze, które natychmiast usuwałyby zasy śnieżne z dróg. Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych, nuczony tym wypadkiem, powinien przygotować się inaczej niż dotychczas do spotkania z następnymi śnieżycami.

Słowa pochwały należą się jednemu z pracowników Rejonu Eksploatacji Dróg Publicznych w Krośnie, którzy jako pierwsi przystąpili do wydobycia z zasp autobusów i przetarcia tras samochodowych. (jas.)

Jan Mirek kandydat na posła spotka się dziś ze swymi wyborcami

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego w Staromieście organizuje w dniu 28 bm. o godz. 18 w sali szkoły podstawowej spotkanie z kandydatem na posła ob. Janem Mirkiem. Komitet zaprasza na to spotkanie wszystkich mieszkańców Staromieścia.

Zaniedbana szkoła

Zasadnicza Szkoła Metalowa w Tyczynie cieszy się w okolicznych wsiach zasłużonym uznaniem. Uczniowie nie tylko zdobywają w niej zawód, ale już w czasie nauki wykonują na zamówienie przedmioty, które trudno znaleźć w sklepach handlu uspołecznionego.

„Jan Lam i Mikołaj Biernacki-Rodoć jako satyrycy stosunków w c. k. Galicji”

Zapowiedziana już w „Nowinach Rzeszowskich” prelekcja pod powyższym tytułem wygłosi docent Uniwersytetu Warszawskiego dr Stanisław Frybes w dniu 28. XII, br. o godz. 17 w świetlicy Liceum Pedagogicznego przy ul. Turkienicza (Krakowskiej) w Rzeszowie.
 Na odczyt ten Zarząd Oddziału Rzeszowskiego Towarzystwa Literackiego zaprasza członków, naukowców, pedagogów, młodzież i cały aktyw kulturalny.
 Następnym odczyt na temat „Lalki” — Prusa, wygłosi w marcu 1957 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Henryk Markiewicz. S. Dziedzic

Dziś sesja MRN
 Jeżeli jesteś mieszkańcem Rzeszowa to...

powiedz co sądzisz o estetyce miasta, czystości, wystawach, zieleniach, oświetleniu? Jak oceniasz okres 11 lat budowy Rzeszowa?

Co Twoim zdaniem należałoby przede wszystkim wybudować w najbliższym czasie w Rzeszowie?

Jakie usprawnienia należałoby Twoim zdaniem wprowadzić w komunikacji miejskiej?

Na temat tych i całego szeregu innych zagadnień — możesz posłuchać opinii Prezydium MRN, komisji budownictwa i estetyki miasta, ogółu radnych jak też mieszkańców Rzeszowa

„dziś, podczas sesji MRN poświęconej niektórym zagadnieniom estetyki miasta. Możesz jako mieszkaniec i współgospodarz Rzeszowa zabrać głos podczas dzisiejszej sesji i wypowiedzieć swoje uwagi, wysunąć własne pomysły i projekty.

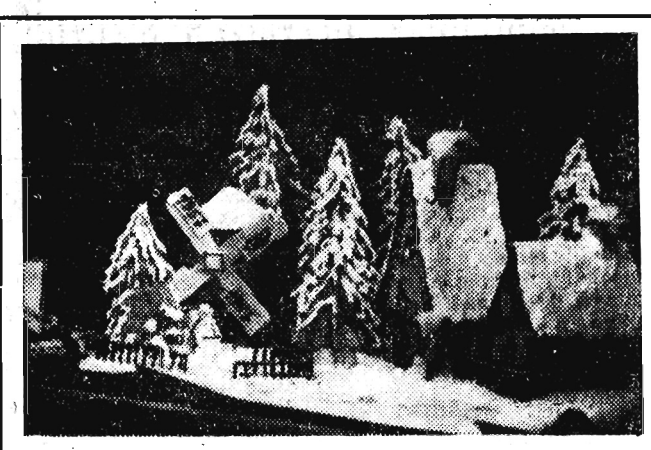
Sesja MRN obradować będzie dziś w sali WRZZ przy Placu Zwycięstwa. Referat wprowadzający wygłosi architekt miejski inż. Marian Chodźniński. Początek sesji o godz. 9 rano.

Prezidium MRN prosi mieszkańców Rzeszowa, którym leży na sercu troska o jak naj estetyczniejszy wygląd miasta — zarówno o wzięcie udziału w sesji jak i podzielenie się swymi projektami i uwagami. (j)

Orbis sprzedał 8.520 biletów

W ciągu ostatnich dni kasy „Orbis” sprzedały 2.100 biletów na PKP i 3 tysiące na PKS. Z wagonów sypialnych skorzystało w tym okresie 420 osób, a za granicę do Związku Radzieckiego wyjechało około 3.000 osób.

Prócz tych usług placówki „Orbis” udzielały bez przerwy informacji wybierającym się w podróż na święta. (jen.)



Uwaga b. działacze harcerstwa

Komenda Hufca ZHP w Rzeszowie organizuje spotkanie b. działaczy ZHP z terenu Hufca rzeszowskiego (miasto i powiat) oraz instruktorów ZHP, którzy pracowali w innych miejscowościach, a obecnie mieszkają w Rzeszowie lub w powiecie rzeszowskim.

Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 16.30 w świetlicy Komendy Chorągwi przy ul. Asnyka 20.

07 - też świętowało

Wydawać by się mogło, że Pogotowie Milicyjne miało w okresie świąt pełne ręce roboty. Tymczasem telefon 07 odezwał się tylko parę razy i w zasadzie pogotowie prowadziło spokojny żywot. Zatrzymano tylko 2 osoby: Jana Barana (Rzeszów, ul. Kreczmera 8) za zdemolowanie mieszkania w stanie nietrzeźwym oraz Stanisława Ścisło za wywołanie awantury na zabawie. (jas)

Domy można budować z cegły, pustaków, gliny i jeszcze tam z czegoś — wiedzą o tym dorośli.

Dzieci próbują ten twarde i trudny do zdobycia surowiec zastąpić piaskiem.

Cukiernicy rzeszowscy na tomiast do wyrobu tych oł budowlu użyli cukru, wafli itp. stódkich przetworów.

Trud ich rąk obejrzeć: można było na wystawie cukierni „Tatrzańska”.

Czy te butelki nie są potrzebne?

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Futomie zebrali w bieżącym roku kilkadziesiąt butelek, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczyć na odbudowę Warszawy. Butelki wciąż jeszcze leżą w szkole, bo terenowe sklepy GS nie chcą ich skupować.

J. Skoczylas

Ogłoszenia drobne Sprzedaż

DLA NOWO OTWARTYCH SKLEPÓW DETALICZNYCH ORAZ WARSZTATÓW NAPRAW BRANŻY ROWEROWEJ Elektrotechnicznej i Motocyklowej, dostarcza po cenach hurtowych pełny asortyment towarowy: Składnica Skupu Drobnej Wytworczości. Katowice, ul. Mickiewicza 21 tel. 365-40. K-753/2

Podziękowania

DZIECIOM szkolnym z Rozbora, które tak licznie wzięły udział w pogrzebie naszej ukochanej córki śp. Stefani Lenartowicz składamy serdeczne Bóg zapłać. — Rodzice i Rodzina. PG-22/1

WIELEBNYM Księżom, Siostrze Miłosierdzia i Nauczycielstwu z Przeworska, którzy oddali ostatnią przysługę naszej ukochanej córce śp. Stefani Lenartowicz składamy serdeczne Bóg zapłać. Rodzice i rodzina. PG-221

Zguby

HOŁDA Henryk zgubił dyplom wydany przez Państwowe Technikum Mechaniczne w Dębicy. PG-223

Lokale

ZAMIENIE pokój z kuchnią (słoneczne, gaz) w Jasle na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Jasło, ul. Wyspiańskiego 4 m. 1. G-507

Pracownicy poszukiwani

SAMODZIELNYCH KRAWCÓW zatrudni Zakład Krawiecki - Kuśnierski T. Z. O. P. w Mielcu — Osiedle WSK Blok 68. Zgłoszenia pod wyżej podanym adresem. K-751/2

INŻYNIERA lub TECHNIKA-elektryka z kilkuletnią praktyką na stanowisko energetyka zakładu, zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Zhytu Produktów Naftowych Zespół Składów Centralnych Żurawica k/Przemyśla. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiście lub telefonicznie na Nr 692. K-752/2

ELEKTROMONTERÓW i POMOCNIKÓW ELEKTROMONTERÓW zatrudni od zaraz do prac sieciowych na terenie województwa rzeszowskiego Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Rzeszowie, ul. Mikołaja Reja. Praca akordowa, wynagrodzenie według układu zbiorowego w Budownictwie oraz dodatek rozłąkowy. Bliższych informacji udziela Sekcja Personalna. K-723/4

SANITARKI I FURGONY

na przystosowanych podwoziach marki „LUBLIN 51” oraz FURGONY I AUTOBUSY ZASTĘPCZE na podwoziach „STAR 20” — przyjmą do wykonania ZAKŁADY BUDOWY NADWOZI SAMOCHODOWYCH W JELCZU K/OŁAWY. Bliższe warunki do omówienia w DZIALE ZBYTU Z. B. N. S. wzgl. telef. Wrocław 80-61 wewn. 288. K-754/1

SILNIKI SPALINOWE - GAZOWE - STABILNE 1 CYLINDROWE

używane o mocy 15 do 85 KM. POSIADA jako zbędne do odstąpienia (odsprzedaży) ZARZĄD KOPALNICTWA NAFTOWEGO „KARPATY” Krosno n/Wisłokiem, ul. Łukasiewicza 37, tel. 231-8. Bliższych informacji udziela: WYDZIAŁ GŁÓWNEGO MECHANIKA pod w/w adresem. K-724/3

Mamusiu!

Kup mi

Steelonowe PONCZOSZKI

Matko! Bądź praktyczna.
 KUP SWEMU DZIECKU NAJPRAKTYCZNIJSZE PONCZOSZKI (BAWEŁNIANE PLATEROWANE STEELONEM)
Ogromna oszczędność!

ZAPAMIĘTAJ I ŻĄDAJ WE WSZYSTKICH USPOLECZNIONYCH PUNKTACH SPRZEDAŻY WYROBÓW PONCZOSZNICZYCH

K-750

Jakie filmy ujrzemy w styczniu na naszych ekranach

W pierwszych dniach przyszłego miesiąca wejdzie na ekrany naszych kin głośny film francusko-włoski, reżysera Claude Autant-Lara, pt. „Czerwone i czarne”, osnuty na tle znanej powieści Stendhala pod tym samym tytułem. Film zrealizowany na taśmie barwnej ujrzymy w dwu seriach (łącznie 180 minut projekcji). Odtwórcami głównych ról są: pani De Renel — Danielle Darrieux, Julian — Gerard Philippe, Matylda — Antonella Lualdi.

Inne filmy francuskie, to komedia „Julietta” Marca Allgreta, z Dany Robin i Jean Marsis oraz uroczą kreskówkę „Pasterka i kominiarczyk”, reż. P. Grimault, wg scenariusza J. Prevorta, której akcja rozgrywa się „w królestwie Takikardi, rządzonej przez Karola Zezowatego”. Ten ostatni film, który wielu krytyków porównuje z najlepszymi osiągnięciami Disney'a, zyska sobie na pewno uznanie również i starszych widzów. Ci wszyscy, którzy pamiętają do skonała komedię J. P. le Chanois „Tata, mama, gosposia i ja”, obejrzą chętnie dalsze dzieje tej rodziny w filmie „Tata, mama, moja żona i ja”, który w styczniu wejdzie na ekrany. Film obfituje w zabawne perypetie, spowodowane głównie niespodziewanie szybkim powiększaniem się rodziny.

Z produkcji polskiej ujrzemy film reżysera A. Munka pt. „Człowiek na torze”, oparty na opowiadaniu J. Stawńskiego. Stanowi on niewątpliwie osiągnięcie młodego reży-

sefa, do czego przyczyniła się w znacznym stopniu doskonała kreacja aktorska K. Opałńskiego w roli maszynisty Orzechowskiego.

W podzielonym sztuczną granicą Berlinie rozgrywa się akcja nowego filmu produkcji NRD, reżyserii G. Kleina pt. „Berliński romans”. Treścią filmu jest miłość chłopca z Berlina zachodniego do dziewczyny zamieszkałej we wschodniej części miasta.

Po blisko 10 latach od chwili swego powstania trafił na ekrany naszych kin film włoski reż. L. Zampy „Vivere in pace”, jedna z pierwszych jaskółek włoskiego neorealizmu. W tej tragicomedii, rozgrywającej się w jednym z miasteczek włoskich w czasie ostatniej wojny, główną rolę odgrywa znany aktor włoski Aldo Fabrizi.

Z filmów produkcji radzieckiej wchodzi na ekrany: B. Bunajewa „Do ostatniej kropli krwi”, stanowiący adaptację powieści W. Katajewa „Za władzę rad” oraz ekranizacja starego wodewilu rosyjskiego L. Leńskiego w filmie reżysera K. Judina pt. „Droga na scenę”. Ta ostatnia pczycja wyświetlana będzie łącznie z polską średniometrażówką J. Lomnickiego pt. „Mistrz Nikifor”, poświęconą twórcy słynnych już prymitywów.

Ujrzymy także film chiński reżysera Tang Hsiao-tan pt. „Przeprawa” o sforsowaniu rzeki Jang-Tse przez Chińską Armię Ludową. Dodatkowo do tego filmu będzie średniometrażówka francuska „Róża i rezeda”.



Scena z filmu „Dziecko potrzebuje miłości” (produkcji holendersko-niemieckiej)

Wiadomości Sportowe

50 LAT polskiego narciarstwa

TEJ zimy polskie narciarstwo obchodzi jubileusz 50-lecia. Jubileusz ten dotyczy powstania pierwszych organizacji narciarskich w Polsce. Trzeba zaznaczyć, że nie jest to jubileusz pierwszej jazdy na nartach w naszym kraju, również nie dotyczy on faktu, kiedy pierwszy Polak stanął na nartach.



Kto był pierwszym naszym narciarzem, i gdzie po raz pierwszy położyły się narty, trudno ustalić. Na przykład wiadome jest, że znaleziono u nas na Mazurach wykopaliska nart sprzed paru tysięcy lat. Z nowszych czasów wiadome jest, że już w roku 1796 Polak Józef Kopeć jeździł na nartach. Polski uczonek Aleksander Czekanowski, w latach 1874 — 1875 posługiwał się nartami w podróży z Irkucka do Oceanu Lodowatego. W latach 1895—1898 w Tatarowie w Beskidzie Wschodnim, Józef Schnaider i Marian Malaszyński, propa-

gowali wśród leśników chodzenie na nartach. Stanisław Barabasz w roku 1894 odbywał wycieczki na nartach nad tatarski Czarny Staw. Nie te jednak daty stały się przedmiotem jubileuszu. Jest nim dopiero data 28. II. 1907 r. kiedy to w Zakopanem powstał Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego. Dla ścisłości trzeba dodać, że 33 dni wcześniej powstało we Lwowie Karpackie Towarzystwo Narciarskie.

JAK DOSZŁO DO ZAŁOŻENIA PIERWSZEJ ORGANIZACJI NARCIARSKIEJ W NASZEJ STOLICY SPORTÓW ZIMOWYCH W ZAKOPANEM?

W roku 1901 Stanisław Barabasz, który już poprzednio odwiedził Zakopane i jeździł na nartach własnej konstrukcji, objął posadę dyrektora zakopiańskiej c. k. Szkoły Przemysłu Drzewnego i od pierwszych chwil swego pobytu na tym terenie rozpoczął propagowanie narciarstwa. Barabasz trafił do nart przez zamiłowanie do myślistwa. Po prostu na nartach łatwiej polowało się na zające, gdyż człowiek nie zapadał się w głąb



bokim śniegu. Początkowo więc narty miały dla Barabasza wartość użytkową. Dopiero gdy poznał on przyjemność zjazdu w terenie górskim, powstała u niego chęć uprawiania narciarstwa, dla narciarstwa. Oczywiście nie było wtedy mowy o jakimś narciarstwie sportowym — wszyscy obracali się wokół turystyki.

Początkowo Barabasz bardzo intensywnie propaguje narciarstwo w swej szkole, tak wśród personelu nauczycielskiego, jak i wśród uczniów. Nie tylko jednak oni byli jego pierwszymi towarzyszami w wyprawach narciarskich. Chodzili z nim na wycieczki Karłowicz, Zaruski, Fischer, Zieliński, Oppenheim, Zdyb, Góraś i wielu innych.

Jeżdżono przeważnie tylko na sprzęcie wykonanym we własnym zakresie i o jednym kijku. Wiązania stałe ulepszało. O smarach miano niewielkie pojęcie, zastępowała je na wet oliwa z sardynek.

Początkowo również nie używano słowa narty. Nazywano je łyżwicami, skijami, a narciarzy skijarzami. Dopiero na wniosek Mariusza Zaruskiego wprowadzono słowo narty.



Na zdjęciu: Helena Danieł w biegu na 10 km.

Smiało można powiedzieć, że narty chwyciły na dobre w Zakopanem, od momentu przyjazdu doń Stanisława Barabasza w roku 1901. Od tego momentu zainteresowanie nimi wzrastało niemal gwałtownie.

To z kolei spowodowało u pionierów naszego narciarstwa myśl założenia własnej organizacji. W roku 1907 Barabasz, Zaruski i Karłowicz zakładają Zakopiański Oddział Narciarzy Towarzystwa Tatrzańskiego. Pierwszym prezesem zostaje Stanisław Barabasz, a sekretarzem Mariusz Zaruski. W Zakopiańskim Oddziale Narciarzy zrzeszonych jest początkowo tylko 21 członków. Nie łatwo było zostać członkiem tego pierwszego klubu narciarskiego w Polsce. Był to klub właściwie zamknięty, dostępny tylko dla ludzi, którzy mogli się wykazać bardzo wysokimi kwalifikacjami — turysty wysokogórskiego, wspinacza, narciarza, człowieka który zna i kocha przyrodę, i który odbył już szereg trudnych wysokogórskich wypraw.

W roku 1907 odbył się w Zakopanem pierwszy kurs narciarski, który dzięki licznym ogłoszeniom w prasie wszystkich zaborów, zgromadził około 70 osób z całej Polski.

Początek został zrobiony. „Białe szaleństwo” ogarniało coraz większe ilości ludzi. Na widnokręgu ówczesnego narciarstwa zaczyna się pojawiać narciarstwo sportowe.

Wreszcie sezon narciarski w całej pełni.



Dziś trenerzy piłki nożnej radzą nad systemem rozgrywek

W dniu dzisiejszym odbędzie się narada trenerów i instruktorów piłki nożnej. Omówią oni projekt rozgrywek we wszystkich klasach. Projekt ten przedłożony zostanie walnemu zgromadzeniu ROZPN. Zebranie trenerów rozpoczyna się w dniu dzisiejszym o godz. 10 w biurach WKKF.

Hokeiści CWKS wygrali turniej w Belgradzie

Na belgradzkim sztucznym lodowisku rozegrany został z okazji święta Armii Jugosłowiańskiej turniej hokejowy z udziałem mistrza Polski warszawskiego CWKS. Polacy okazali się zdecydowanie najlepszym zespołem, wygrywając w decydującym meczu o pierwsze miejsce z mistrzem Jugosławii Partyzantem Belgrad — 9:1.

Boks — III Liga Polonia Przemysł — Start Lublin 10:10

Rozegrany w Przemysłu mecz bokserki o mistrzostwo III Ligi pomiędzy miejscową Polonią a Startem z Lublina zakończył się wynikiem remisowym.

Polonia oddała punkty walkowerem w wadze muszej, a Start w półciężkiej. A oto wyniki techniczne pozostałych walk (na pierwszym miejscu zawodniczy Startu):

- W wadze koguciej: Piatek przegrał z Góralskim.
- W lekkiej: Głowacki wygrał punktowo z Koleszke.
- W lekkośredniej: Zajko przegrał z Malakiem.
- W półśredniej: Fedorowicz przegrał z Malakiem.

poddał się Rohanowi, w lekkośredniej Zdun przegrał z Jabłońskim przez dyskwalifikację w II rundzie, w średniej Grzywaczek wygrał przez tko w II rundzie z Wislockim, w półciężkiej Swiderski wygrał z Lachem, którego sędzia ringowy zdyskwalifikował w II rundzie, w wadze ciężkiej Król odniósł problematyczne zwycięstwo nad Plachtą.

	TABELA		
Stal Rzeszów	10	17:3	147:51
Stal Świdnik	10	17:3	142:58
Kolejarz Kraków	10	12:8	104:96
Unia Oświęcim	10	6:14	78:120
Start Lublin	10	4:16	64:136
Polonia Przemysł	10	4:16	63:137

Ile dni w roku — tyle książek da „Czytelnik” w 1957 r.

Niemal codziennie jedna książka ukazywać się będzie w ciągu roku 1957 nakładem „Czytelnika”. Opracowany bowiem plan tego wydawnictwa przewiduje w roku przyszłym edycje ogółem ponad 350 książek z zakresu literatury pięknej. Jakże to będą książki? Oto pobieżna relacja z przeglądu planu wydawnictwa „Czytelnika” na najbliższy rok:

Z DAWNO OCZEKIWANYCH WZNOWIEŃ LITERATURY POLSKIEJ

układają się m. in. „Żywe kamienie”, „Nurt” i „Diogenes w korpusku” — W. Berenta, „Wybór esejów” — K. Irzykowskiego, „Poezje” — J. Kasprzaka, „Pamiętniki” — J. Kitowicza, „Podróże” — J. Potockiego, „Moi współczesni” — St. Przybyszewskiego, 6-tomowy „Wybór pism” — A. Struga, „Podróże po starożytnym świecie” — W. Wężyka oraz „Cztery wieki fraszki polskiej” — J. Tuwima.

POLSKA LITERATURA WSPÓŁCZESNA

reprezentować będą w roku przyszłym m. in. opowiadania „Po co dzień ich budzi” — F. Brodowskiego, notatki o ludziach i zagadnieniach sztuki Z. Nałkowskiej pt. „Zwierzenia”, najnowsza powieść J. Neveryego pt. „Szuhań”, 3-tomowe „Pisma wybrane” — J. Parandowskiego, pierwsze tomy 10-tomowego wydania „Dzieł wybranych” — J. Iwaszkiewicza, zbiory opowiadań B. Czeskiej, St. Dygata, A. Jackiewicza, M. Jarochowskiej, A. Rudnickiego, L. Tyrmanda, M. Ruth-Buczkowskiego, 4-tomowe „Pisma wybrane” — P. Gojawiczyńskiego, zbiór opo-

wiadań fantastycznych S. Grabińskiego, pt. „Demon ruchu”, oraz nowe powieści Z. Byszczyńskiej, P. Gojawiczyńskiej, M. Klimasblahutowej, A. Klimowicza, S. Szmaglewskiej oraz S. Otwinowskiego. Ukazą się tu również „Pisma publicystyczne” — J. Borejszy, „Reportaże i opowiadania” — W. Machajka, eseje o emigracji S. Cat-Mackiewicz pt. „Londyniszczanie”, wspomnienia znanego malarza B. Kopiczyńskiego pt. „Zapiski autobiograficzne”, obszerny wybór rozpraw o teatrze L. Schillera pt. „Teatrallia” pracoa A. Stawara, „Poezja Gałczyńskiego” oraz praca zbiorowa — „Rachunek pamięci” — będąca — przynajmniej tak przewidują zamierzenia — próbą oceny 10-lecia naszej literatury. Ukazą się ma również napisana na emigracji powieść W. Gombrowicza pt. „Transatlantyk”

W DZIAŁE POLSKIEJ POEZJI WSPÓŁCZESNEJ

ukazą się m. in. „Wiersze” znanego poety T. Bujnickiego, zamordowanego w czasie okupacji, pierwsze dwa tomy „Dzieł” — K. J. Gałczyńskiego, „Wybór wierszy” — Bruno Jasińskiego, „Wiersze” — J. Millera, „Pisma” — M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, „Wybór utworów” — Świątopełka Karpińskiego, „Wybór wierszy” — J. Lechonia. Ukazą się również wybór starych anegdot i ciekawostek zebranych przez J. Tuwima pt. „Cłicer cum caule”. Wśród wznowień z okresu 20-lecia międzywojennego przewidywanych na rok 1957 znajdują się „Kariera Nikodema Dyzmy” — T. Dołęgi-Mostowicza, „Złoty dom” — M. Grabowskiej, „Mój Zyrardów” — P. Hulki-Laskowskiego,

„Cudzoziemka” — M. Kuncewiczowej, „Prowinojusze” — T. Łopalewskiego, „Wybór dramatów” — A. Stonimskiego, „Strachy” — M. Ukiewskiego, „Człowiek w oknie” — Z. Uniłowskiego, „Na tropach smęta” oraz „Szczecińskie lata” — M. Wańkowicza, „Pale Paryż” — Bruno Jasińskiego, „Przygoda w nieznanym kraju” — A. Gruszeckiej, „Drzwi zamknięte” — T. Rittnera oraz „Urlop bosmannata Klebucho” — S. Flukowskiego.

SPOŚRÓD OBCEJ KLASYKI

„Czytelnik” zamierza wydać w roku przyszłym m. in.: „Konstancja i Zofia” — A. Bennetta i „Notatki amerykańskie” — K. Dickensa; pierwsze pięć tomów „Dzieł” — H. Balzaca (całość obliczona na 22 tomy) i „Wybór opowiadań” — A. France’a; „Ostatnie nowele” — Tomazsa Manna i „Młodość króla Henryka IV” — Henryka Manna; „Wybór” — J. Bunina i „Rosyjskie kobiety” — R. Niekrasowa, „Wybór mów” — Cycerona i „Dzieła” — Tacyty.

OBCA LITERATURA WSPÓŁCZESNA

reprezentować będą m. in. „Skalpel i miecz” — T. Allena i S. Gordona, „W reflektorze” — M. Dodd „Dla kogo bije dzwon” i „Mieć albo nie mieć” E. Hemingway’a „Ekstaza młodego muira” — E. Lardnera, „Opowiadania” — D. Parkera, „Most św. Ludwika” T. Wildera, „Wybór opowiadań” — W. Saroyana, „Przemiętło z wiatrem” — M. Mitchel i „Opowiadania” — J. Steinbecka (przekłady utworów amerykańskich); „Pieśń małych świnek” — A. Christie „Spacer w marzeniach” A. E. Copparda i „Moment decyzji” — J.

Lindsay’a (przekład z literatury angielskiej); „Czarna ziemia” W. Martina i „Bitwa” W. Rzezcza (lit. czesochosłowacka); „Krystyna” — G. Eld (lit. duńska).

Wśród przekładów z literatury francuskiej ukaza się: „Legenda afrykańskie” B. Dadie, „W kawiarńi” — M. Dib, „Kochane małżeństwo” — R. Lemoine’a „Czarne na białym” — H. Parmelina, „Maigret i człowiek na ławce” — Simerona, „325000 franków” — R. Sallanda i „Falszerze” — A. Dide’a; z literatury hiszpańskiej: „Bitwa pod Arapilami” — F. H. Galodsa i „Wiersze” — Albertiego; z literatury holenderskiej: „Widmo krąży po Europie” — Th. de Vires; z literatury islandzkiej: „Światło świata” — H. Laxnessa; z literatury japońskiej: „Pusta strefa” — Hiroshi Noma; z literatury jugosłowiańskiej: „Płonące lato” i „Korzenie” B. Ciopicz.

Współczesną literaturę niemiecką reprezentować będą: „Wygnańcie” i „Rodzenstwo Oppermann” — L. Feuchtwangera, „Mój generał” — K. L. Opitza, „Umilki działa” — A. Zweiga „Miasto Anatol” — B. Kellermanna, „Sprawa Maurizusa” — J. Wassermann’a; literatura radziecka: „Czarodziejskie kamienie” M. Asanowa, „Wirnyjeja” L. Sejfulin’a, „Sasza wyrusza w drogę” B. Tiendriakowa, „Z notatek agronoma” — G. Trojepejskiego, „General Bo” — R. Guli, „Biała śmierć” B. Lawreniewa, „Trzy wymiary” i „Pamiętnik Kostii Riabcewa” — N. Ogniew; literatura szwedzka: „Analfabeta” — I. Lo-Johansona; turecka: „Diable w nas” — Sabahattira Ali; węgierska: „Budapeszteńska wiosna” — P. Karinyth’ega; włoska: „Opowiadania rzymskie” A. Moravil.